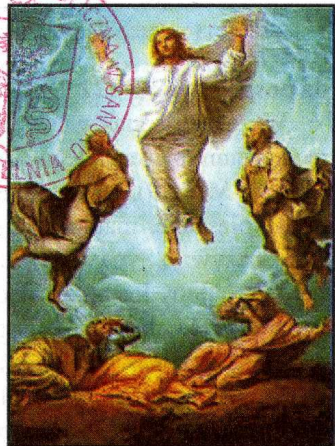


# Góra Przemienienia

TYGODNIK PARAFIALNY



Góra Przemienienia nr 12 (85) 20 marca 2005r.

**20 marca**

Iz 50,4-7; Ps 22; Flp 2,6-11;

Mt 26,14-27,66

lub Mt 27,11-54

Na procesję Mt 21,1-11

**21 marca**

Iz 42,1-7; Ps 27;

J 12,1-11

**22 marca**

Iz 49,1-6; Ps 71;

J 13,21-33.36-38

**23 marca**

Iz 50,4-9a; Ps 69;

Mt 26,14-25

**24 marca**

Wj 12,1-8.11-14; Ps 116b;

1 Kor 11,23-26;

J 13,1-15

**25 marca**

Iz 52,13-53,12; Ps 31;

Hbr 4,14-16:5,7-9;

J 18,1-19,42

**26 marca**

Dziś Kościół nie sprawuje

Służby Bożej poza Liturgią

Godzin.

## Zbierzcie pozostałe ułamki...

„Ci sami ludzie”



Niedziela Palmowa jest jakby bramą do przeżywania misterium Paschy. Rozpoczyna się Wielki Tydzień, tak brzemienny w wydarzenia, które swoją kulminację osiągną w Wielki Piątek. Na Jezusa czeka już

krzyż, który wyraża swoim ciężarem ogrom grzechów całego świata. Czekają także odrzucenie, pohańbienie, samotność i ból. „Jam robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludu i wzgar-

(C.d. na s.2)

### WNUMERZE:

Eucharystia posiłkiem.....	2
Przeżywaliliśmy rekolekcje.....	4
Rekolekcje w schronisku.....	5
Wsiąknąłem w pracę rekolekcyjną.....	5
Ogłoszenia i intencje.....	6
Nasze Gwiazdy Przewodnie.....	8
Zadzwoni.....	10
Z parafialnego archiwum.....	11
List z Syberii.....	12

(C.d. ze s. 1)

**da pospólstwa” (Ps 22,7).**

Wcześniej jednak, w Niedzielę Palmową, tłum śpiewa na Jego cześć „**Hosanna**” (Mt 21,9). Ludzie kłaniają się, ścielą płaszcze, machają gałązkami palm, nazywają Synem Dawida i wielkim prorokiem. Jednak za kilka dni, **ci sami ludzie**, będą z nienawiścią wołać: „**Ukrzyżuj**” (Mt 27,22).

Być może mieszkańcy Jerozolimy pomylili się odnośnie posłannictwa Jezusa. Być może wyobrażali Go sobie jako potężnego Króla, pogromcę wrogów i okupantów, który przyniesie wolność. Być może, widząc znaki Jezusa, myśleli, że dokona cudu i wypędzi Rzymian, a On sam ogłosi się królem Izraela. Być może... W każdym

razie nie chcieli Króla, który uczy miłości, pokory i przebaczenia. Wyparli się Go przed Piłatem i woleli ułaskawić Barabasza. To byli **ci sami ludzie**, którzy śpiewali „**Hosanna**”.

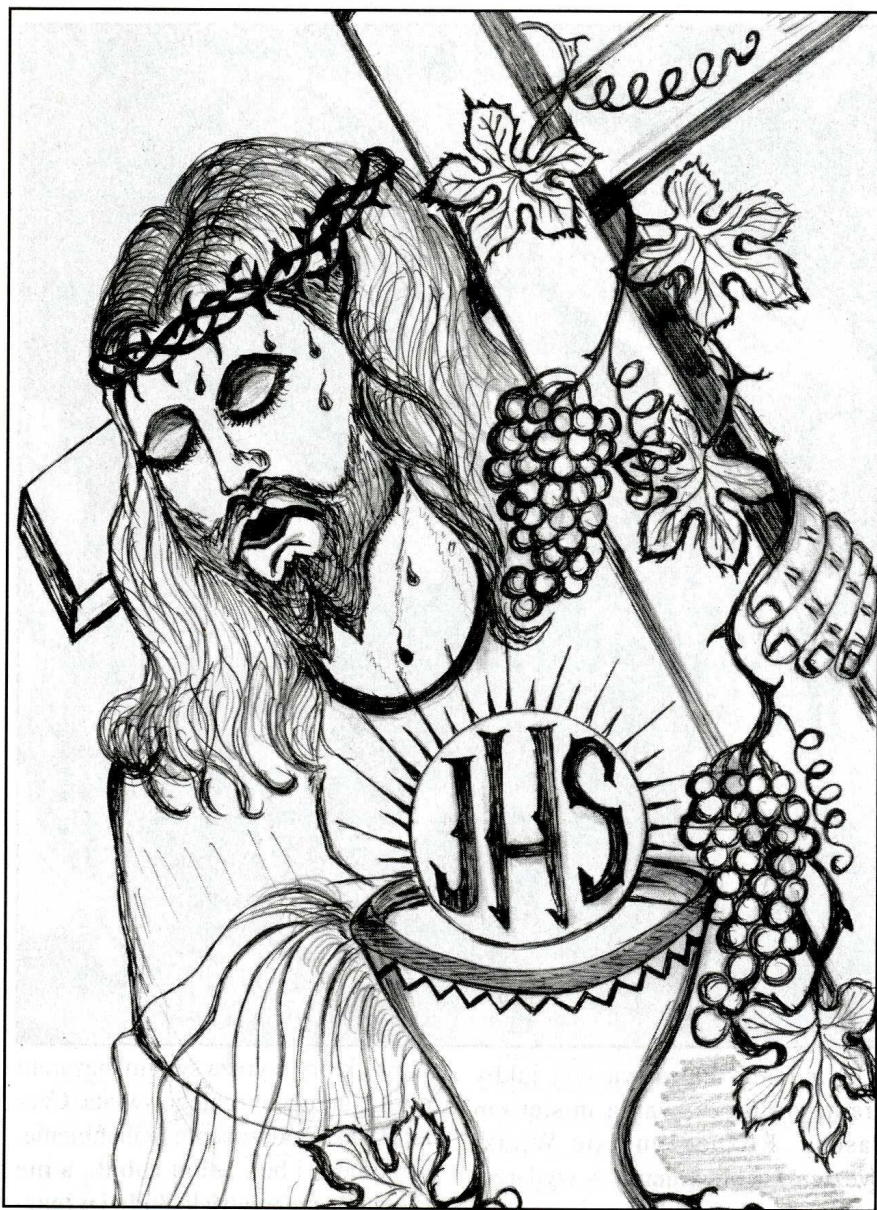
Tajemnica Wielkiego Tygodnia uczy nas, że każdy człowiek ma jakby dwa oblicza. W naszych sercach trwa zmaganie dobra ze złem, świętości z grzechem, miłości z nienawiścią. I czasem zło zwycięża. Czasem i my zapieramy się Jezusa, wstydzimy się Go, a może nawet wydajemy go na śmierć. Raz jesteśmy Piotrem, który mówi, że kocha Jezusa ponad wszystko, innym razem, wraz z nim mówimy: „**nie znam tego człowieka**” (Mt 26,72). I nieraz płacemy, jak Piotr, gdy kogut zapieje, gdy sumienie już

nie wytrzyma i krzyczy: „dość”. Jesteśmy **jak ci ludzie**, sprzed 2000 lat, na ulicach Jerozolimy. To nie Żydzi zabili Jezusa, to każdy z nas przez grzech zabija Go nieustannie.

Jeśli jednak przyłgniemy do krzyża, jeśli wpatrzymy się w cierpiącą twarz i Jego rany, otrzymamy moc, aby najpierw pokochać to, co Jezusowe. Nie blichtr chwały i sławy ziemskiej, ale miłość, przebaczenie, pokorę, cierpliwość, miłosierdzie. To są wartości, które przynosi Jezus. „**Kto krzyż odgadnie, ten nie upadnie...**” A jeśli nawet upadnie, to znów wstanie z płaczem żalu i pójdzie z Jezusem na krzyż.

*Ks. Tomasz Grzywna*

## *Eucharystia posiłkiem*



*Rys. Lucja Rocha*

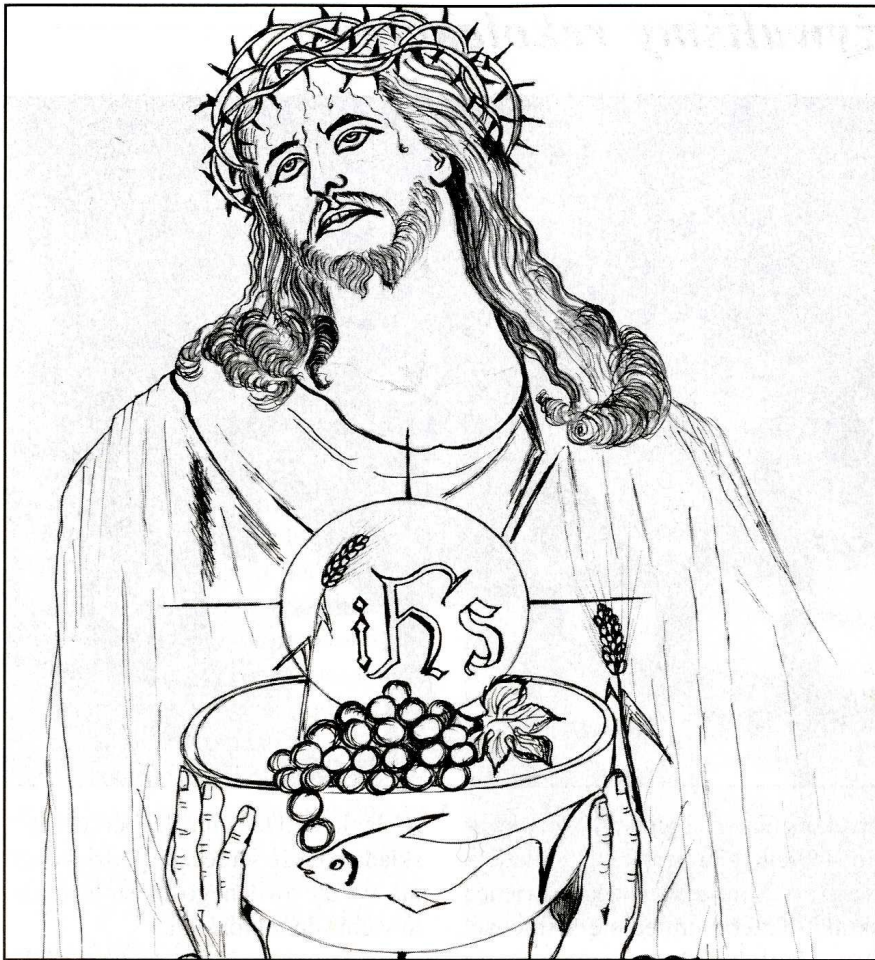
Niekwestionowanym posiłkiem dla wielu ludzi na globie ziemskim jest chleb. W codziennej modlitwie prosimy Boga: „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. Codziennie zwracamy się do Boga, aby okazał nam swoją szczodroblivość. Chleb jest potrzebny wszystkim, wierzącym i ateistom, matce karmiącej i robotnikowi, prostemu człowiekowi i mędrcom badającemu przestrzenie międzyplanetarne. Brak chleba sprowadza biedę, nędzę. Każda kromka chleba to jakby wielki hymn wdzięczności zanoszony Panu Bogu za ziemię rodzącą ziarna, za deszcz i słońce, za trud i poświęcenie rolnika, za jego ciężką pracę.

Chleb w polskie obyczajowości zawsze był świętością. Dziś już tak nie zawsze bywa. Znana jest wypowiedź poetycka Norwida żyjącego na obczyźnie, który wspomina tęskniąc:

„Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba Podnoszą z ziemi przez uszanowanie Dla darów Nieba....

Tęskno mi, Panie...”.

Chleb ma znaczenie religijne. Szatan kusi Pana Jezusa: „Spraw, aby te kamienie stały się chlebem”. Chrystus karmi chlebem zgłodniałe tłumy, zapowiada ludziom, że da im „chleb dający życie wieczne”. I dotrzymał swej obietnicy, bo został pod postacią Chleba. Potrzebujemy tego Chleba, aby być mocarzem ducha. Bożym atletą zmagającym się z trudnościami życia czy swoimi namiętnościami. Bóg spieszy



Rys. *Lucja Rocha*

człowiekowi z pomocą, aby ten był mocny Jego mocą, był niejako przebóstwiony. Chrystus chce, aby człowiek miał siłę do pokonywania codziennych trudności, aby nie poddawał się zniechęceniu, aby był wytrwały w dążeniu do dobra. Boży Chleb, który spożywamy „rodzi się” w czasie Mszy świętej – Eucharystii – która bywa nazywana „Wieczerzą Pańską”. Trzeba podejść do stołu Pańskiego i spożywać tę Wieczerzę. Chrystus Pan zachęca: „Bierzcie i jedzcie”. Jest to zarazem najwspanialsza Uczta, podczas której Chrystus daje nam Siebie, zespała ze Sobą. To sakrament ścisłej wspólnoty z Chrystusem, który ukazuje nam jak najdoskonalej kochać Boga i bliźniego. Wielki kaznodzieja, ks. Piotr Skarga, modlił się żarliwie: „W żadnym sakramencie tak właśnie mówić nie mogę, iż mój jest Chrystus, jako w tym. Mój jest, bo Go pożywam, bo we mnie jest... O, jaka to mi pociecha, mnie słabemu jak trzcina... Jaka pociecha mnie grzesznemu, gdy tak czystego Ciała pożywam! Jakie wesele mnie smutnemu, gdy Pana chwały mam z sobą...”

Ten, kto przyjmuje Komunię świę-

tą chce, aby Chrystus był wszystkim w jego życiu, chce życiem pokazać, jak czynił to św. Paweł: „dla mnie żyć to Chrystus”. A żyć jak Chrystus, to pełnić wolę Boga Ojca. Jego woła zawiera się w Dekalogu, w Ewangelii, w nauce Kościoła, w wierności nauce Jezusa. Kiedyś Stefan kardynał Wyszyński, kiedy znalazł się uwięziony w Stoczku Warmińskim, to w swoich „Zapiskach więziennych” zanotował: „Eucharystyczny Bóg szuka nieustannie swego Betlejem, swego źłóbka. Często brak dłoń miejsca w gospodzie; ale kto Go przyjmie, stajnia jego zmienia się w świątynię, a człowiek jest przebóstwiony. Eucharystia rodzi nowy rodzaj ludzki. Jest kolebką nowej ludzkości – ciężarnej Bogiem; ludzkości rodzącej Boga światu, roznoszącej Boże Ciało do wszystkich zakątków życia...”. Będąc w kolejnym miejscu odosobnienia, w Prudniku Śląskim, patrząc na gniazdo muchołówek, które otwierają dzióbki na pokarm przynoszony przez rodziców, snuje refleksję, że każdy z nas jest takim pisklęciem nieudolnym, które korzysta ze Stołu Pańskiego, karmiąc się Ciałem Chrystusa: „Cóż mi pozostaje? – pyta –

„Otwierać usta z żarłocznością piskląt”. A więc – otwierać usta! Niby to takie proste, a jednak... Wielu nie może ze względu na poplątane życie, za wybranie własnej drogi życia, bez światła Chrystusowej nauki. Czasem grzech ciężki powstrzymuje od przystąpienia do Stołu Pańskiego. Często przeszkodą jest życiowe wygodnictwo, ubóstwianie wartości materialnych, obojętność religijna, a co się z tym wiąże – słaba wiara. Bywa, że człowiek jest „przyrośnięty” do wartości materialnych czy przywiązany do własnej drogi życia, tej błędnej, dalekiej od Boga i nie ma odwagi, aby oderwać się od swoich bożków. Tę sytuację dobrze oddają słowa Poety: „Nie mogę. Zrozum. Jestem mały urzędnik w wielkim biurze świata, a Ty byś chciał, żebym ja latał i wiarą mą przenosił skały. Nie mogę. Popatrz: to me dzieci, śliczna kanapa i dywanik, i lampa z abażurem świeci, i gwiazdka malowana na nim, gwiazdka normalna, świeci ziemską z Ty byś chciał zaraz – betlejemską. Posadę mam w tej firmie kłamstwa, żelaza i papieru kiedy ją stracę, kto mnie przyjmie? Kto mi da jeść? Serafin? Cherub?”

Człowiek współczesny często liczy na siebie, na zrobienie kariery często kosztem wiary i obyczajów. Do życia nastawiony jest lukratywnie, chcąc wycisnąć z niego maksimum przyjemności. Szerzy się swoisty kult ciała, nagości, moralnej rozwiązłości. Człowiek dzisiejszy pyta: „co będą miał z tego”? Pyta o korzyści materialne, a wiary, czy świętych sakramentów nie można przeliczyć na wartości materialne, bo one są niewymierne. One przynoszą korzyści w wymiarze tak ziemskim jak i wiecznym, niebieskim. A o tym nie wszyscy myślą. Posiadać Boga w swojej duszy to skarb największy! Tak, to nie jest chwyt kaznodziej-ski, ale prawda! Bóg przychodzi do człowieka, a ten zdumiony pyta: „Skąd nam to szczęście niewysłowione, Że Bóg pokarmem naszym się stał, Że Jego serce z naszym złączone, Że na tej ziemi niebo nam dał”.

Tak, to „szczęście niepojęte”. Umiej się zadziwić i choć trochę zatęsknić.

**Ks. Andrzej Skiba**

## Przeżywaliliśmy rekolekcje

W ubiegłą sobotę rozpoczęliśmy rekolekcje parafialne dla dorosłych. Trudu głoszenia Słowa Bożego i posługi sakramentalnej podjęli się ojcowie jezuici: Longin Płachta z Gliwic i Michał Bogusz ze Starej Wsi. Był to obfity posiew słowa Bożego, za co w tym miejscu składam im serdeczne Bóg zapłać. Słowa Boże, aby łatwiej mogło trafić do umysłu i serca wiernych, było obrazowane religijną piosenką w wykonaniu o. Longina, który swym pięknym głosem przekazywał prawdy o wierze i głębi Bożego miłosierdzia, które – jak uczy Jan Paweł II – jest drugim imieniem Boga.

Jednocześnie, w poniedziałek, rozpoczęły się rekolekcje dla młodzieży z I Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół Zawodowych Nr 5 oraz Studium Medycznego. Medytacjom, bo tak należałoby to ukazać, przewodniczył p. Jan Budziaszek, perkusista słynnego zespołu „Skaldowie”. To człowiek o bogatej duchowości i mocnych, głębokich



przekonaniach religijnych, który swoim słowem, siłą perswazji, świadectwem życia, może wyrzeć zbawienne skutki. Trzeba umieć się wsłuchać. Panu Jankowi, który swoje życie

odślania w „Dzienniczku perkusisty”, składam także serdeczne podziękowania życząc owocnego apostołowania, łowienia dusz ludzkich.

*Ks. Andrzej Skiba*



## Rekolekcje w Schronisku im. św. Brata Alberta

W dniach 7 – 9 marca w Schronisku im. Brata Alberta odbyły się rekolekcje wielkopostne. W tym domu, który znajduje się w dzielnicy Olchowce, przebywa obecnie kilkudziesięciu mężczyzn, którzy z takich czy innych powodów nie mają innego schronienia. Są tam samotni inwalidzi, a także bezdomni, którym schronisko zapewnia dach nad głową i codzienne pożywienie, a także opiekę medyczną.

Rozważania prowadzili kolejno wikariusze naszej parafii: ks. Ryszard Pelc, ks. Tomasz Grzywna i ks. Artur Janiec. Nauki były osnute wokół tajemnicy Eucharystii i obejmowały wyjaśnienie liturgii słowa, liturgii Eucharystii, znaczenie Komunii św. i adoracji Najświętszego Sakramentu. Wierzymy, że te spotkania ze słowem Bożym i udział we Mszach świętych z pewnością pomogły mieszkańcom schroniska w przygotowaniu się do przeżywania Wielkanocy.

*Ks. Tomasz Grzywna*



*Fot. Stanisław Rocha*

## Wsiąknąłem w pracę rekolekcyjną

**Z O. Longinem Płachtą, jezuitą, prowadzącym rekolekcje wielkopostne w naszej parafii, rozmawia ks. Tomasz Grzywna**

**- Proszę przedstawić swoją drogę do kapłaństwa**

- Urodziłem się w 1949 roku w Dąbro-

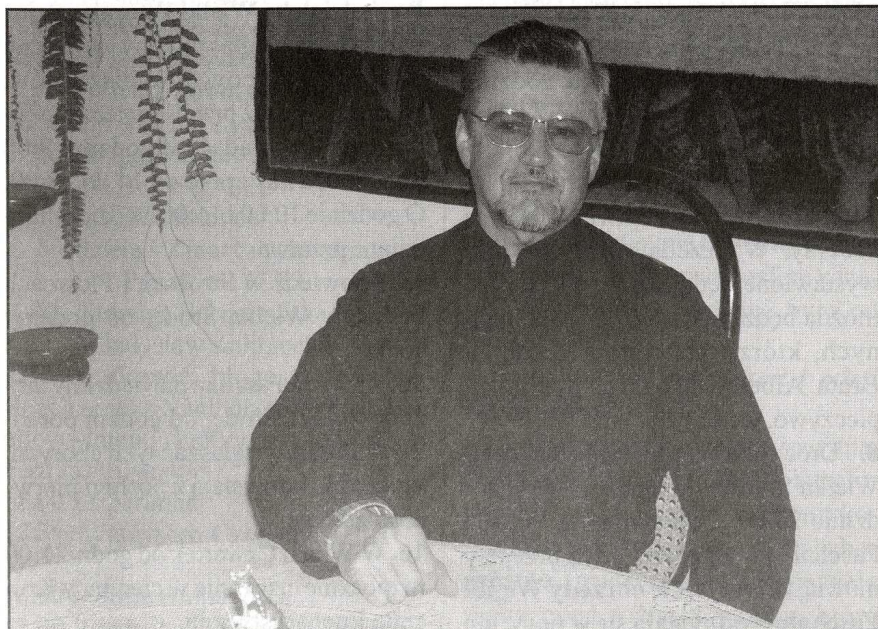
wie koło Nowego Sącza. Moje imię – wyjątkowo rzadkie – wzięło się stąd, że tatuś długo czekał na upragnionego syna. Kiedy wreszcie, po dwóch-siostrach, przyszedłem na świat, szukał w starym kalendarzu wyjątkowego imienia – i znalazł imię Longin. Pokierował tym chyba Duch św. Longinus,

to według tradycji imię setnika rzymskiego, który przebił serce Pana Jezusa na krzyżu i jakby pierwszy wskazał drogę do Bożego serca. My, jezuitci, przez głoszenie słowa Bożego, także wskazujemy drogę do serca Bożego.

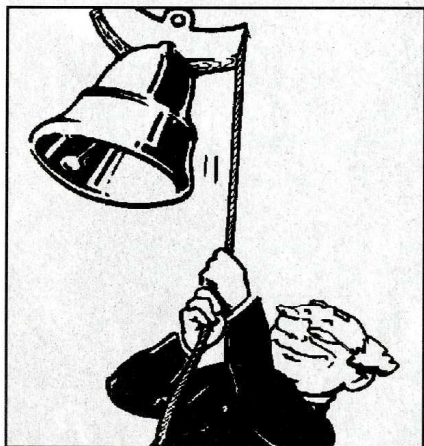
**- Dlaczego Ojciec wstąpił właśnie do jezuitów?**

- Mój proboszcz na katechezie pięknie mówił o św. Stanisławie Kostce, który tak bardzo pragnął być jezuitą. Pamiętam, że mówiąc o zakonnym ubóstwie zaznaczył, że w zakonie nawet szpilki na własność nie można mieć. Trochę z tym przesadził, ale mnie to zafascynowało. Ponadto jezuitci byli w Nowym Sączu i miałem z nimi częsty kontakt. Chciałem być misjonarzem w Afryce, a dowiedziałem się, że u jezuitów jest możliwość takiej pracy. Po 8 klasie, mając 15 lat, wstąpiłem do nowicjatu w Starej Wsi. Po 2 latach nowicjatu ukończyłem średnią szkołę i w 1969 roku udałem się do Krakowa na studia filozoficzne. Po trzech latach filozofii wysłano mnie do pracy na

*(C.d. na s.7)*



## *Niedziela Palmowa* czyli **MĘKI PAŃSKIEJ** – 20.03.2005 r. **Ogłoszenia duszpasterskie.**



1. Dzisiejszą Niedzielą Palmową, zwaną inaczej Męką Pańską, rozpoczynamy Wielki Tydzień. Obrzędy liturgii tych Świętych Dni stanowią **szczyt całego Roku Liturgicznego**. Przyczyniają się one do pogłębienia naszej wiary ukazując nam w sposób syntetyczny dzieło naszego zbawienia, które określamy mianem **Misterium Paschalnego**. Przeżyjmy ten czas w sposób godny chrześcijanina poprzez obecność i żywe przeżywanie tych wielkich tajemnic naszego zbawienia.

2. Dziś Gorkie Żale o godzinie 17:00.

3. W **Wielki Czwartek** uroczysta Msza święta **Wieczery Pańskiej** rozpocznie się o godzinie **18:00**. Po Mszy świętej będzie procesyjne przeniesienie Najświętszego Sakramentu do **Ciemnicy** i adoracja do północy. Zachęcamy, aby w ten sposób trwać z Jezusem na modlitwie w Ogrójcu i przebywającym w Ciemnicy. Odpowiedzmy na Jego zaproszenie: **Czuwajcie i módlcie się. Wielki Czwartek jest dniem kapłańskim**, gdyż wspominamy czas ustanowienia sakramentu kapłaństwa i Eucharystii. Dziękujemy Jezusowi za te Dary i modlimy się o nowe powołania do stanu kapłańskiego.

4. **Wielki Piątek**, to dzień **MĘKI PAŃSKIEJ**. Od godziny 7:00 trwać będzie adoracja Najświętszego Sakramentu w Ciemnicy. Drogę krzyżową w tym dniu rozpoczniemy o godzinie 8:30 i 17:15. Liturgię ku czci Męki Pańskiej

rozpoczniemy o godzinie **18:00**. Na zakończenie nastąpi przeniesienie Najświętszego Sakramentu do **Bożego Grobu** i adoracja Najświętszego Sakramentu. O godzinie 22:00 wraz z parafią Ojców Franciszkanów **ulicami naszego Miasta rozpoczniemy Drogę krzyżową**. Początek tego nabożeństwa będzie w kościele Ojców Franciszkanów, a jego zakończenie w naszym kościele. Będzie to ekumeniczna **Droga krzyżowa**.

5. W **Wielki Piątek obowiązuje post ścisły** i nie ma od niego dyspensy. Wstrzymanie się od pokarmów mięsnych obowiązuje wszystkich, którzy ukończyli **czternasty rok życia**, natomiast post ścisły obowiązuje wiernych, którzy ukończyli **osiemnasty rok życia, a nie rozpoczęli sześcioletniego**. Przepisy Kościoła mówią także: „Duszpasterze oraz rodzice winni zatroszczyć się o to, ażeby również ci, którzy z racji młodszego wieku nie są związani jeszcze prawem postu i wstrzeźliwości, byli wprowadzeni w autentycznego ducha pokuty”. Zachęcamy także do zachowania postu w Wielką Sobotę, aby jak najgłębiej przygotować się do przeżywania największej tajemnicy naszej wiary. Nie ma jednak ścisłego obowiązku.

6. W Wielką Sobotę trwamy na modlitwie przy Bożym Grobie rozważając Mękę i Śmierć naszego Zbawiciela.

7. **Święcenie pokarmów** na stół wielkanocny rozpoczniemy od godziny 9:30 do 16:00. Będziemy święcić co pół godziny, chyba, że będą duże kolejki w oczekiwaniu do święcenia, to wtedy ten czas oczekiwania będzie krótszy. W przedsionku kościoła wystawione będą **kosze**, do których można będzie składać dary dla biednych, którzy korzystają z kuchni Brata Alberta. Mogą to być jajka, pieczywo, wędliny.

8. Uroczysta Wigilia Pashalna (czyli Wielka Sobota) rozpocznie się o godzinie 20:00. Odprawimy tę Wigilię Paschalną o tej porze, gdyż przepisy mówią, że **wszystkie obrzędy Wigilii Paschalnej odbywają się w nocy, nie**

**wolno ich rozpocząć zanim nie zapadnie noc**. Prosimy przynieść ze sobą świece i tak je zabezpieczyć, aby wosku nie zlewać na posadzkę czy ławki. Świece te zapalimy od paschału, aby nam przypominały Chrystusa, który jest **ŚWIATŁOŚCIĄ I ZMARTWYCHWSTANIEM**.

9. Uroczystą **REZUREKCJĘ** w dniu **ZMARTWYCHWSTANIA** rozpoczniemy o godzinie 6:00 rano. Msze święte tak w **NIEDZIELĘ ZMARTWYCHWSTANIA** jaki i w **PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY** odprawiać będziemy tak jak w każdą niedzielę (jeśli chodzi o godziny rozpoczynania).

10. Dla **Strożów** i **Płowców** liturgia Wielkiego Piątku i Wielkiej Soboty rozpocznie się o godzinie 19:00. Święcenie pokarmów **Strożach** rozpoczniemy o godzinie 10.30 zaś w **Płowcach** o godzinie 11:00.

11. Składamy serdeczne podziękowania tym wszystkim, którzy złożyli ofiarę na kwiaty do Bożego Grobu. Bóg zapłać także tym, którzy składają ofiary na odnowienie obrazu Przemienienia Pańskiego. Niech Jezus Chrystus, nasz Pan i Nauczyciel, wszystkim błogosiławi i przemienia nasze serca.

12. W **Wielki Piątek**, o godzinie 17.40, rozpoczniemy Nowennę do Bożego Miłosierdzia.

13. **Jutro i we wtorek, czyli w Wielki Poniedziałek i Wielki Wtorek**, jak już wielokrotnie ogłaszaliśmy, w naszej parafii i u Ojców Franciszkanów, będzie spowiedź przedświąteczna. Zaczniemy spowiadać od godziny 9:00 do 12.00, a następnie od 14 do 18:00. O godzinie 10:00 i 16:00, będzie półgodzinna przerwa.

14. Spowiedź w **Strożach** i **Płowcach** będzie w **Wielką Środę**, od godziny 16:00.

15. **Chorych Parafian** nawiedzimy także w **Wielką Środę**, od godzin porannych. Prosimy zgłaszać tych chorych, którzy nie korzystają z posługi pierwszopiątkowej.

16. W **Wielki Czwartek** od godz. 21:00 rozpocznie czuwanie w ciemnicy **Krucjata Eucharystyczna**.

**Intencje w tygodniu**  
**21.03.2005 do 27.03.2005r.**

**Poniedziałek – 21.03**

- 6.30 + Józef, Aniela.  
 7.00 + Jadwiga (greg.).  
 7.30 + Zofia Brejta (greg.).  
 8.00 Ozdrowie dla Ewy i szczęśliwą operację dla Józefa.  
 18.00 **1.** O zdrowie, siły dla Ojca Świętego, błogosławieństwo dla Ojczyzny, nowe powołania kapłańskie i zakonne oraz błogosławieństwo dla członków wspólnoty O. Pio.  
 2. + Józef, Jan, Władysław.  
 3. + Jadwiga Burnatowska (greg.).

**Wtorek – 22.03**

- 6.30 + Stefania, Feliks.  
 7.00 + Jadwiga (greg.).  
 7.30 + Zofia Brejta (greg.).  
 8.00 .....  
 18.00 **1.** + Halina Czajkowska (7 r. śm.).  
 2. + Józef.  
 3. + Jadwiga Burnatowska (greg.).

**Środa – 23.03**

- 6.30 + Katarzyna, Łukasz, Mieczysław.  
 7.00 + Kazimierz (7 r. śm.).  
 7.30 + Zofia Brejta (greg.).  
 8.00 + Marcin Pełzak.  
 18.00 **1.** + Maciej Chyra.  
 2. + Jadwiga (greg.).  
 3. + Mieczysław.

**Wielki Czwartek - 24.03**

- 18.00 **1.** O zdrowie i błogosławieństwo w pracy duszpasterskiej dla Księdza Arcybiskupa Józefa, bpa Adama i kapłanów.  
 2. O ducha służby dla Krucjaty Eucharystycznej.  
 3. + Jadwiga Burnatowska (greg.).  
 4. + Zofia Brejta (greg.).  
 5. + Władysław Wołoszański.  
 6. + Stanisław Sternik.  
 7. O zdrowie i o błogosławieństwo Boże dla Marcina z okazji urodzin.

**Wielka Sobota - 26.03**

- 20.00 **1.** + Janina, Zygfryd.  
 2. + Jadwiga Burnatowska (greg.).  
 3. + Zofia Brejta (greg.).  
 4. + Józefa, Włodzimierz.

**Niedziela – Zmartwychwstanie**  
**Pańskie - 27.03**

- 6.00 + Jadwiga Burnatowska (greg.).  
 8.00 + Władysław Kaliniecki.  
 9.30 O zdrowie, błogosławieństwo Boże i opiekę NMP dla mieszkańców ulicy Matejki, którzy przyjęli Obraz Pani Jasnogórskiej.  
 11.00 Za parafian  
 12.30 + Władysław Czerwiński (6 r. śm.).  
 16.00 + Zofia Brejta (greg.).  
 18.00 Władysław Skwarcan (greg.).

(C.d. ze s.5)

placówkach jezuickich w Wambierzycach i Przegorzałach na tzw. praktykę. Po trzech latach praktyki rozpocząłem w Warszawie studia teologiczne. Święcenia kapłańskie przyjąłem w 1978 roku.

**- Wspomniat ojciec o marzeniach związanych z misjami. Czyba się one nie zrealizowały...**

- Po święceniach przełożeni zakonu wysłali mnie na Akademię Teologii Katolickiej w Warszawie, gdzie zakończyłem studia z zakresu homiletyki z tytułem magistra teologii. Miałem zamiar wyjechać do Zambii w Afryce, o tym myślałem od chwili wstąpienia do zakonu, ale prowincjał potrzebował przynajmniej dwóch młodych kapłanów, by wzmocnić starzejącą się grupę misjonarzy ludowych, głoszących rekolekcje w Polsce. Poprosił mnie, żebym choć 5 lat pracował w kraju, a potem mogę wyjechać. Z czasem jednak wsiąknąłem w pracę rekolekcyjną, w tym roku mija już 25 lat mojej misjonarskiej pracy w Polsce. Widocznie taka była wola Boża...

**- Skąd się wziął pomysł wykorzystania muzyki w głoszeniu rekolekcji?**

- Przez 25 lat prowadzę misje i rekolekcje z gitarą i piosenką. Już w latach 60-tych ubiegłego wieku dowiedziałem się, że jezuita francuski Aime Duval, który ewangelizował we Francji, głosi słowo Boże posługując się gitarą i śpiewem. Występował w tak niezwykłych dla kaznodziei miejscach, jak bary i kawiarnie, przez co mógł dotrzeć do ludzi obojętnych religijnie. Sam układał teksty piosenek i pisał do nich muzykę. Wieści o tym dotarły do Polski i mnie się to spodobało. Miałem przekonanie, że piosenka pomoże także i mnie. Pieśń śpiewana przed nauką misyjną najlepiej potrafi wprowadzić ludzi w atmosferę kazania, rozważania. I tak już było od początku.

**- Jakiego rodzaju rekolekcji i misji Ojciec głosi?**

- Jak wiemy, jest w Polsce tradycja, że w każdej parafii, raz na 10 lat, głoszone są misje. Są to szczególnie rekolekcje, poszerzone o specjalne nabożeństwa i trwające 8 dni. Misje takie mogą mieć różną tematykę, którą

proponuję zgłaszającym się proboszczom. Mogą to być misje Najsw Serca Bożego, eucharystyczne, ewangelizacyjne. Głoszę też misje peregrynacyjne, przygotowujące do Nawiedzenia Obrazu Matki Bożej i misje Miłosierdzia Bożego. Poza tym głoszę rekolekcje adwentowe i wielkopostne. Advent i Wielki Post to najbardziej pracowite okresy, choć zdarza się głosić misje nawet podczas wakacji.

**- Czy, oprócz głoszenia rekolekcji, ma Ojciec jakieś inne obowiązki?**

- Jeżeli nie mam żadnych misji czy rekolekcji wówczas spełniam obowiązki kapłańskie w parafii Matki Bożej Kochawińskiej w Gliwicach. Jest to parafia jezuicka, a zarazem sanktuarium Matki Bożej, w którym czcimy szczególnie obraz Matki Dobrej Drogi przywieziony z Kochawiny na Kresach.

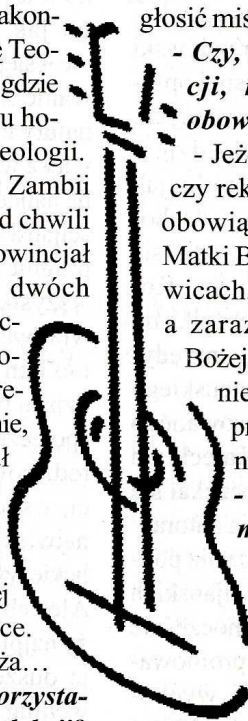
**- Jak wygląda praca grupy misyjnej?**

- W grupie misjonarskiej jest nas dziesięciu - jest to grupa prowincji małopolskiej. Na czele stoi dyrektor, który nas wyznacza. Głosimy w pojedynkę lub we dwóch, zależnie od potrzeb i wielkości parafii, ja najczęściej z o. Józefem Klemensem. W waszej parafii pomagał mi o. Michał Bogusz ze Starej Wsi. Prowadzę rekolekcje w całej Polsce, a najlepiej głosi się na południu Polski, w diecezjach przemyskiej, rzeszowskiej, tarnowskiej, krakowskiej, gdzie ludzie są przywiązani do Boga i chętnie w naukach uczestniczą przyjmując z wiarą słowo Boże.

**- Głoszenie słowa Bożego to trudna praca, czasem niewdzięczna, bo jakże często nie widać jej owoców...**

- Owoców rzeczywiście nie widać, choć czasem proboszczowie piszą do mnie o owocach - o nawróceniach, o tym, że ludzie liczniej chodzą do kościoła, że są lepsi. Misje są podobne do ładowania akumulatorów, w czasie ich trwania ludzie napełniają się szczególną, Bożą mocą. Będę pracował tak długo, jak zdrowie pozwoli i Pan Bóg będzie chciał.

**- Bóg zapłać za rozmowę. Życzymy Ojcu dużo wytrwałości i sił w dalszej pracy misyjnej.**



## Nasze Gwiazdy Przewodnie

### Lwowski Ksiądz Dziadów

(C.d. z poprzedniego numeru)

#### Redaktor i pisarz

Już w pierwszych latach pracy kapłańskiej ks. Zygmunt Gorazdowski dał się poznać jako autor pism i opracowań religijno – katechetycznych, adresowanych głównie do dzieci i młodzieży. Mając świadomość, jak wielkie znaczenie dla rozwoju duchowego dziecka ma katecheza, podjął się opracowania „Katechizmu Św. Kościoła Katolickiego”, podręcznika do nauki religii wzorowanego na edycjach katechizmowych francuskiego jezuita Deharbe’a, przystosowanego do potrzeb środowiska. Katechizm zyskał ogólne uznanie i doczekał się kilku wydań jeszcze za życia autora.

Widząc potrzebę przekazania podstawowych wartości chrześcijańskich młodemu pokoleniu, a równocześnie dostrzegając zagrożenia w promowanym utylitarnym systemie wychowawczym, opracował i wydał w 1886 r. książkę „Zasady i przepisy dobrego wychowania według dr Albana Stolza dla użytku rodziców, nauczycieli, duchownych

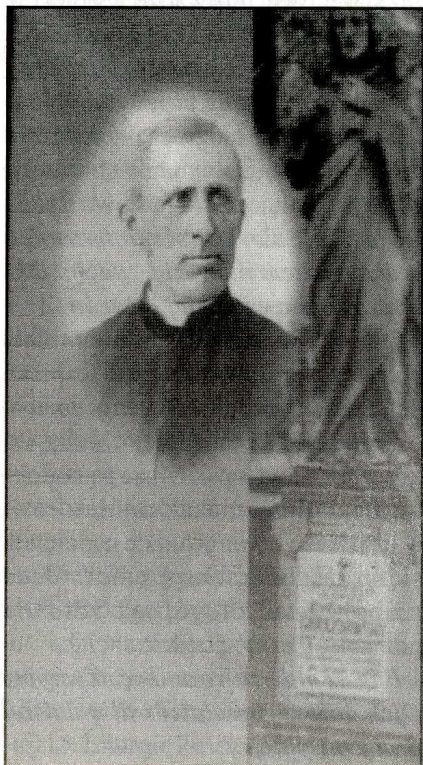
i innych wychowawców”. Stanowiła ona udaną próbę całościowego spojrzenia na wychowanie dziecka, zarówno w aspekcie jego rozwoju moralnego jak i fizycznego. Autor pisał we wstępie: „Jeśli chcemy, aby wychowanie zaspokoilo wszelkie potrzeby natury ludzkiej i wszechstronnie człowieka wykształciło, musimy je oprzeć na nauce, zasadach i przepisach chrześcijańskich”. Apelowal: „Kto szczerze pragnie dobra dla ogółu, musi przede wszystkim korzystnie i zbawiennie wpływać na pojedyncze osoby, które mu Pan Bóg powierzył. Jak te osoby dzisiaj wychowamy, takie będzie całe społeczeństwo”. Staral się uwrażliwić rodziców na sprawę wychowania dzieci, wskazując, że na nich spoczywa największa odpowiedzialność za katolickie wychowanie młodego pokolenia. Ale żeby dobrze wychowywać, nalezy najpierw „dokonać wglądu w swoją duszę, zreformować swoje życie według przepisów Kościoła, inaczej nauki i przestrogi (wychowawców) niewiele będą skutkować”. Wychowanek musi widzieć wzór „żywego dobrego chrześcijanina w swoim wychowawcy”.

W okresie pobytu we Lwowie, rozwijając bogatą działalność charytatywną, ks. Zygmunt często sięgal po pióro. Pisał artykuły o treści społecznej, mające na celu ukazanie trudnego położenia porzuconych dzieci, żebraków, samotnych matek, ubogich, chorych, starców oraz zachęcenie do zapewnienia im godnej egzystencji poprzez wsparcie finansowe. W artykule „W sprawie opieki nad niemowlętami” apelował: „Żaden naród chrześcijański, u którego zasady religii Chrystusowej przeniknęły całe społeczeństwo, nie powinien tego ścierpieć, aby całe warstwy cierpiały taki niedostatek, przy którym by ich byt i rozwój moralny był niemożliwym” (Błogosławieni, którzy pragną sprawiedliwości). Niejednokrotnie też dawał wyraz głębokiej troski o ducha wiary w polskim narodzie. W pracy „O exhortach” ostrzegal: „Skoro zatracimy nasz

charakter katolicki, utoniemy w odmęcie bezwyznaniowości (...) lub (...) schizmie. Na to groźne niebezpieczeństwo nie ma innego lekarstwa, tylko utwierdzać naszą młodzież w wierze, budzić wcześniej ducha wiary, posłuszeństwa i miłości ku Kościołowi i utrzymywać jego ducha przez zachęcanie do praktyk religijnych”.

Upominal się również o słuszne prawa dla Polaków, o wykładowy język polski w wiejskich szkołach wschodniej Galicji, bronil przed rusyfikacją, nawoływał do jedności i pokoju (artykuły „Mądry Polak po szkodzie” i „Ramie do ramienia”). Wskazywał, jak piękną i pożyteczną cnotą jest panowanie nad sobą i duch przebaczenia (Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój).

Uważając, że religii i moralności katolickiej nie uratują same kazania w kościele, w 1908 roku wykupił we Lwowie drukarnię, zaczął wydawać „Gazetę Codzienną” i został jej redaktorem. Miała ona za zadanie propagowanie zasad katolickich i patriotycznych, a także zwalczanie publicznej niemoralności poprzez bezkompromisowe demaskowanie zła zagrażającego godności człowieka wierzącego. Niewygodne dla wielu treści zamieszczane w „Gazecie Codziennej” zapoczątkowały niewybredny atak antykościelnej prasy lwowskiej. W artykułach szkalowano redaktora gazety, naruszając dobre imię ks. Zygmunta, poprzez wypaczanie jego intencji, podejmowanych w obronie prawa Chrystusowego i miłości. Chrystus obok zaszczytów przygotował swojemu wiernemu słudze bolesną próbę (Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie). Wobec prześladowców i atakujących Błogosławiony stosował Chrystusową zasadę: „Nie stawiajcie oporu złemu, lecz jeśli cię ktoś uderzy w prawy policzek, nadstaw mu drugi”. Aby położyć kres oszczerczym pomówieniom, po dwóch latach pracy redakcyjnej, ksiądz Gorazdowski wycofał się z przedsięwzięcia, tym bardziej, że zaczął cierpieć na niebez-



pieczną chorobę oczu. Nie spowodowało to jednak zaprzestania krytyki kapłana i jego dzieła. W tej sytuacji, za namową ks. abpa Bilczewskiego, swojego przełożonego, zgłosił rezygnację z obowiązków proboszcza parafii św. Mikołaja i krótko przed wybuchem I wojny światowej zamieszkał z biednymi i chorymi w Zakładzie św. Józefa. Aż do śmierci w 1920 roku nie przestał czuwać nad powołanymi przez siebie dziełami, dzięki czemu przetrwały szczęśliwie wszystkie zawieruchy.

Biorąc udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii, mając świadomość, że cierpienie jest nieodłącznym elementem na drodze do świętości, wytrwał do końca w mi-

łości Chrystusowej, osiągając u kresu swej ziemskiej wędrówki szczyt Góry Błogosławieństw, bo był, jak pięknie scharakteryzowała go s. Klauudia Kawecka:

*„Ubogi duchem, a bogaty Bogiem,  
Smucił się ze smucącymi i niósł im  
słowa pociechy.*

*Cicho i bez rozgłosu rozdawał miłość  
I na własność posiadał ziemię.*

*Łaknął i pragnął sprawiedliwości  
I walczył o nią niestrudzenie.*

*Miłosierny, bo wiedział, że kto ko-  
cha,*

*Jest bratem Boga.*

*Czysty sercem, bo Boga w bliźnich  
ogładał,*

*Niósł pokój i przebaczenie,*

*By być Synem Obietnicy.*

*Cierpiał prześladowania dla spra-  
wiedliwości*

*I pocieszał się nadzieją nagrody w  
niebie;*

*Znosił urągania i prześladowania,  
By do końca być wszystkim dla  
wszystkich”.*

Góra Ośmiu Błogosławieństw to cel wędrówki nie tylko świętych i błogosławionych, ale każdego, kto chce iść za Chrystusem, kto pragnie odkryć bliskość Boga, ale i człowieka. Tam bowiem, na szczycie, jest świat Boga, za którym tak bardzo tęsknimy, a choć zbocza Góry strome i czasami zniechęcające do wędrówki, niepowtarzalny widok ze szczytu zrekompensuje wszelkie trudy i nagrodzi wysiłek.

*Urszula Gaik*

## **Czynniki wpływające na posługę duszpasterską i społeczną ks. Bronisława Markiewicza**

*(C.d. z poprzedniego numeru)*

Związki wolnomyślnie usiłowały zabraniać zbierania składek kościelnych, kapłanom odmawiano możliwości katechizowania ze względu na zbyt jednostronne przekonania, a wszystkie zakłady dobroczynne prowadzone przez zakony czy parafie, miały przejść na własność władz świeckich, które jednocześnie domagały się usunięcia wszelkich oznak religijnych, takich jak krzyże czy obrazy, aby nie obrażać uczuć osób niewierzących! Ostrze tej kampanii było skierowane przeciwko duchowieństwu, aby podważyć jego autorytet, wprowadzić rozdział między duchowieństwem a wiernymi i tym samym zmniejszyć oddziaływanie na wiernych. Szczególnie ubolewa ks. Markiewicz nad losem młodzieży, która jest najbardziej narażona na wpływy prądów wolnomyślicieli. Pozbawienie młodzieży zasad wiary określa jako „obrzydłe odstępstwo od Boga”, które może doprowadzić nawet do utraty zbawienia. Jedyłą szansą – podkreśla Sługa Boży – jest uznanie Boga jako najwyższej zwierzchności.

Zdaje sobie sprawę z tego, że masoneria w Polsce nie miała zbyt wielkiego znaczenia czy wpływu, ale jak mądry pedagog stara się głównie przez słowo drukowane uwrażliwić odbiorców na ten problem. Chce ukazać ja-

kie niebezpieczeństwa niesie ze sobą uleganie zasadom lansowanym przez masonerię. To dobra lekcja na dzisiejsze czasy. Jest to zarazem słowo przestrogi wobec niskiego poziomu religijnego w XIX wieku i na początku wieku XX, co tak dokładnie oddał w swojej broszurze „Trzy słowa do starszych w narodzie”. Nie był to jednak problem marginesowy, bo masoneria swoim zasięgiem docierała nawet do polskiej wioski, prowadząc akcje agitacyjne. Działalność wolnomularzy ocenia ks. Markiewicz bardzo surowo, ostro, nazywając ich „głupcami zacietrzewionymi”, a to z tego tytułu, że narażają siebie i innych na utratę zbawienia. Te mocne słowa można usprawiedliwić troską o wartości najwyższej miary, a takimi są sprawy związane z osiągnięciem wiecznej szczęśliwości. W tej sytuacji, kiedy – zdaniem naszego autora – obóz szatana ciągle się powiększa, każdy wierzący jest zobowiązany do tego, aby swoją wiarę w Jezusa Chrystusa umiał wyznaczyć publicznie, tak słowem jak i uczynkiem, jeśli tylko zaistnieje taka potrzeba. Obowiązek taki, przypomina Sługa Boży, spoczywa szczególnie na posłach do parlamentu, którzy winni dołożyć wszelkich starań, aby nie wprowadzać ustaw sprzecznych z zasadami wiary. Taką postawę określa jako „rozdaj męczeństwa”. Rozważanie to jednak jest pozbawione atawizmu, mimo

mocnych wyrażen jest owiane troską o miłość Boga i bliźniego, a nawet nieprzyjaciół. Zachęca także w tej intencji do gorącej modlitwy, częstego przystępowania do sakramentów świętych i wielkiej cierpliwości.

W oparciu o zaprezentowane treści związane z panującymi wówczas prądami filozoficznymi, można w przybliżeniu wskazać na kierunek krystalizowania się myśli i postaw ks. Markiewicza. Pobyt na uniwersytetach, poznawanie nowych prądów epoki, rozczytywanie się w literaturze filozoficznej, przyczyniło się do zajęcia konkretnego stanowiska wobec tych zagadnień. Największą zasługą tego kapłana było to, że uwrażliwiał on na zagrożenia duchowe i moralne, odsłaniał bez ogródek i kamuflażu niebezpieczeństwa jakie niesie ze sobą życie pozbawione zasad religii chrześcijańskiej. Ówczesna sytuacja budziła u ks. Markiewicza nie tylko mechanizmy obronne, apologetyczne, ale wyzwalała żar ducha i skłaniała go do szukania środków zaradczych. W każdej sytuacji miał przed oczyma pytanie o cel ostateczny życia człowieka i temuż celowi wszystko podporządkowywał. Kładł nacisk na dobre uformowaną wiarę w Boga i wynikające z niej zasady moralne. To były rysy modelu życia chrześcijańskiego i jego osobistej świętości. *(C.d.n.)*

*Ks. Andrzej Skiba*

## Zadzwni ...



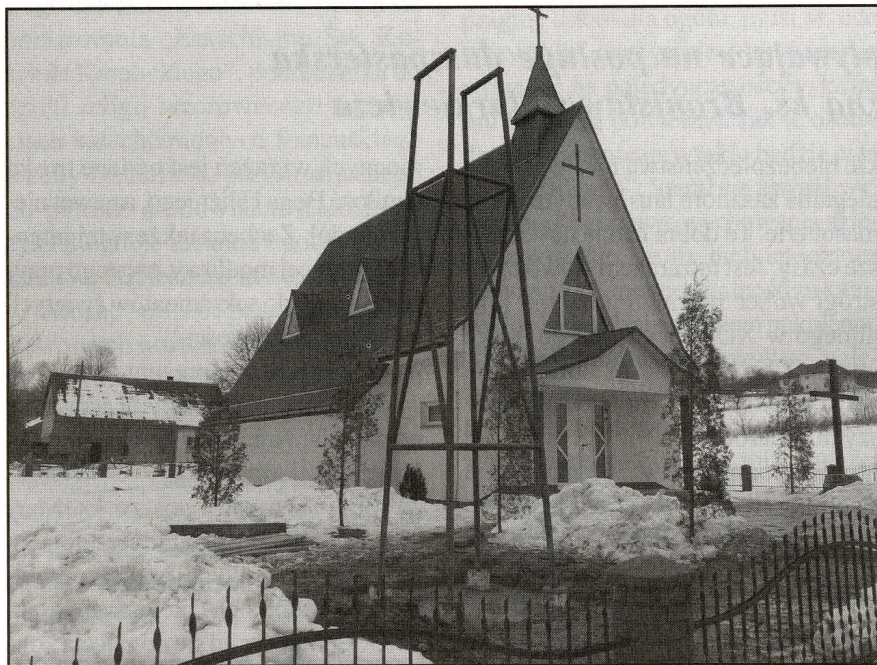
18 stycznia, przy pięknej, wręcz wiosennej pogodzie, udaliśmy się do Przemyśla, (p. Maria Harajda,

Współwłaściciel firmy, p. Waldemar Olszewski, słowa dotrzymał i w ubiegłą sobotę, 12 marca, znowu udaliśmy się do Przemyśla, przy śnieżnej, z zadymkami jeździe, aby odebrać nasz dzwon. Widnieje na nim napis łaćniński właściciela firmy, a zarazem wykonawcy, odlewnika, oraz napis po polsku: „Rok Eucharystii Dzwon ten ufundowali mieszkańcy wioski Stroże Małe i parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku”. Po jego odbiór udał się swoim samochodem p. Ryszard Olejarz, rodak Strożów oraz wraz ze mną p. Edward Starzak, kościelny ze Strożów. Pan Ryszard przez swój



wyjazd wniósł wydatny wkład w jego cenę, gdyż uczynił to za darmo. W tym miejscu pragnę bardzo serdecznie, w imieniu całej wioski, podziękować Panu za ten gest serca. Gorąco dziękuję wszystkim Ofiarodawcom, którzy składali swoje pieniądze na ten dzwon, który kosztował 5 tys. złotych, a więc wydatek to spory. Również pragnę podziękować wszystkim, którzy z zapalem zabrali się do wznoszenia dzwonnicy, aby jeszcze na Święta Wielkanocne, gdy tylko pozwoli aura, zadzwonił nam wszystkim. Niech obwieszcza zawsze ważne wydarzenia, niech zachęca do modlitwy, do pamięci o Panu Bogu, niech przestrzega także przed złem, przed zejściem na złe drogi, niech zwołuje na Eucharystię, niech odprowadza na wieczny spoczynek wiernych. Niech służy wszystkim.

*Ks. Andrzej Skiba*



p. Edward Starzak), aby tam w „Odlewni Dzwonów Jana Felczyńskiego”, zamówić dzwon wagi stu kilogramów, dla kaplicy w Strożach Małych. Firma ta działa od roku 1808! Ma swoją bogatą tradycję, a dzwony z jej wytwórni rozbrzmiewają po całym świecie, nawet w Południowej Korei i Afryce. Można tam zamówić nawet mały dzwonek okolicznościowy wagi 2 kg, poprzez gongi kościelne, aż po dzwony wielotonowe. Szczególną wymowę mają cztery dzwony ofiarowane Ojcu Świętemu w roku 1997, podczas Jego pielgrzymki do Krosna, w dniu 10 czerwca, kiedy to kanonizował św. Jana z Dukli. Firma też wykonała pięć dzwonów wagi 500, 300, 260, 150 i 70 kg dla katedry Rzymskokatolickiej w Irkucku, na Syberii.



## Z parafialnego archiwum



### Katolickie Stowarzyszenie Kobiet

(C.d. z poprzedniego numeru)

Oto kolejny dokument zachowany w parafialnym archiwum, opisujący działalność KSK przy naszej parafii. Tym razem jest to sprawozdanie z Kursu dla kierownictwa, który miał na celu ukształtowanie gorliwych i świadomych liderek, które mogłyby zajmować ważne stanowiska w katolickich organizacjach. Treść dokumentu w formie oryginalnej, skróty od redakcji.

„Sprawozdanie z Kursu Okręgowego odbytego od 13-15 kwietnia 1939 roku w Sanoku, a którego zadaniem było przygotowanie przede wszystkim członkiń Kierownictwa do samodzielnej, planowej pracy nad wyrobieniem wewnętrznym jakoteż do działalności apostolskiej polegającej na krzewieniu oświaty religijnej i wiedzy organizacyjnej w Oddziałach Stowarzyszenia.

Program dnia był następujący: rozpoczynano zawsze Mszą św. odprawianą przez Asystenta Okr. Ks. Kanonika Porębskiego i wspólnym przystępowaniem do Stołu Pańskiego. O godz. 10-tej rozpoczęto Kurs modlitwą i powitaniem Delegatki Diecez. P. Marii Dembowej oraz uczestniczek z Oddziałów.

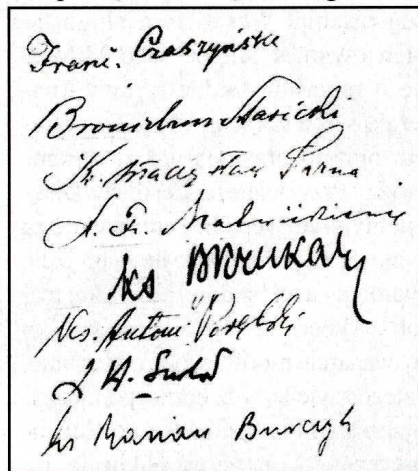
Wykład I, przepiękny i głęboko ujęty, „Czytanie Pisma św. środkiem wyrobienia wewnętrznego KSK” wygłosił Przew. Ks. Asystent Okr. Porębski przypominając nam, że aby być dobrą apostołką trzeba koniecznie pracować nad doskonaleniem własnej duszy. Praca nad zbliżaniem drugich do Boga, podniesieniem ich życia

religijnego, moralnego jest sprawą świętą, Bożą. Gorąco zachęcał nas i polecał nam zdobywanie wiedzy religijnej przez czytanie Pisma św. – tej prawdziwie czcigodnej i świętej księgi, zawierającej mądrość najgłębszą – olśniewającą umysł uczonego – a zarazem przystępną dla prostaka. (...)

Wykład II: „Program szkoleniowy Kierownictwa Oddziałów” wygłosiła prez. Okr. St. Głowacka. Po przerwie kilkuminutowej p. Delegatka Dembowsa zaczęła przerabiać „Podręcznik dla kandydatek”.

Po przerwie obiadowej odbył się pokaz Zebrania Kierownictwa i dalsze przerabianie „Podręcznika dla kandydatek”

Dzień drugi kursu 14-tego kwietnia zaczynał się tak samo Mszą św. i wspólną Komunią św. O godzinie



10-tej P. Instruktorza wygłosiła referat I-szy n. t. „Uznanie personalne człowieczeństwa kobiety” i Ref. II-gi „Co dało chrześcijaństwo kobiecie?” – oba co do sposobu ujęcia niezwykle zajmujące, podniosłe, piękne. Przesunęła przed naszymi oczami cały okres ponizienia godności kobiecej, jej niewolnictwa, aż dopiero dzieło odkupienia ludzkiego zaznaczyło się jej wyzwoleniem – podniesieniem.

Na kuli ziemskiej stanęła niewiasta: jasna jak słońce Jej szata, ręce w anielskiej złożone modlitwie, modlitwie twarz słoneczna, promienna błogością modlitwy pokoju, niebiańskiej radości. Tam, gdzie w świetlanych, promiennych blaskach jaśnieje Niewiasta obleczona w słońce. (...)

„Oto ja służebnica Pańska” – ta odpowiedź Marii niech będzie hasłem naszego życia apostolskiego, kiedy

z pokorą zaczniemy je pełnić. (...)

Po przerwie obiadowej Prezeska Okr. wygłosiła referat pt. „wychowanie dziecka religijno-moralne. Następnie przeprowadzono pokaz zebrania ogólnego i dalsze przerabianie „Podręcznika dla kandydatek” do godz. 19-tej.

3-ci dzień kursu rozpoczęto już o 8-mej rano również Mszą św. i wspólną Komunią św., zaś o godz. 9-tej Instruk. Łukowska z Przemyśla wygłosiła referat n. t. „Jak zrealizować hasło uchwał Synodu?” W kursie brały udział Kierownictwa z 9-ciu Oddziałów tj. 17 Członkiń Kierownictwa - 16 Członkiń Oddziałów – razem 33 osób”.

Oprac. Ks. Tomasz Grzywna

## Modlitewne spotkanie w areszcie

Rozpięty na ramionach  
jak sokół na niebie.  
Chrystusie, Synu Boga,  
spójrz, proszę, na ziemię.

Tymi rozpiętymi ramionami Chrystus pragnie objąć każdego człowieka bez względu kim jest, zarówno tego, który żyje zgodnie z prawem Bożym, jak i tego, który w swej wędrówce ku niebu nieco zblądził. Dnia 8.03.2005 r., młodzież działająca przy naszej parafii, a uczęszczająca do Gimnazjum Nr 2 i LO Nr 1 i 2, pomogła więzniom przebywającym w Areszcie Śledczym towarzyszyć Chrystusowi na Jego Drodze krzyżowej, a w dniu 15.03, wspólnie przeżywać adorację Krzyża. Klimat, który towarzyszył tym spotkaniom, był pełen powagi, skupienia i głębokiej modlitwy. Dało się odczuć jakby Bóg dotknął swoją niepojętą miłością tych ludzi. Każdy z nich starał się przeżyć to spotkanie w sposób szczególny dla siebie i swoich potrzeb. Zewnętrznym objawem tych zachowań było zaangażowanie we wspólny śpiew i modlitwę.

(C.d. na s.12)

(C.d. ze s.11)

Spotkanie to jest potwierdzeniem, że wobec Boga jesteśmy równi i każdy może wrócić do kochającego Ojca, który ciągle wychyla się ku czło-

wiekowi. W tym miejscu chciałam wyrazić swoją wdzięczność za łaskę tych spotkań i tym dzięki którym było to możliwe.

Chrystusie, Synu Boga, spójrz,

proszę na ziemię, na ziemię ludzkich serc i wlej w nie łaskę wiary w Ciebie, bo tylko w Tobie nasza siła i nasze zwycięstwo.

s. Agnieszka Bąk

## Życzenia świąteczne i list z dalekiej Syberii.

Parę dni temu otrzymaliśmy list z Angarska od Sióstr Służebniczek Starowiejskich, które w odległej Syberii niosą tamtejszym ludziom, szczególnie dzieciom, dobrą nowinę o Jezusie i o Jego miłości. Pomagają im na co dzień. Miłość Jezusową wcielają w czyn i cieszą się, że mogą tam być. A życie tam, nie jest łatwe.

Dzielimy się z Czytelnikami naszego parafialnego tygodnika treścią tego listu. Ośmielamy się równocześnie zaprosić chętnych do pomocy, bądź to przez modlitwę, bądź przez pomoc materialną. Pamiętajmy o Jezusowym: „Zaprawdę powiadam wam: Wszystko co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25.40)

**M.J Lipiński**

Ps. Jedną z Sióstr jest s. Michalina Fal która przez wiele lat pracowała w naszej parafii i stąd wyjechała w 2000 roku na misje do Angarska.

Podajemy nr konta: Zgromadzenie Sióstr Służebniczek – Stara Wieś PKO.S.A I/O Brzozów

81 1240 2324 1111 0000 3314 6975

Dar na misje Syberia - Angarsk

**„Jam jest chleb życia”**

Drodzy dobroczyńcy naszej misji! Jezus Chrystus żyje! Jest wśród nas! Jest obecny w Eucharystii. Ta prawda napełnia nasze serca prawdziwą nieprzemijającą radością i wlewa w nasze serce odwagę w dążeniu do doskonałości.

Na zbliżające się święta Wielkanocne życzymy wielkiej miłości do Jezusa

Zmartwychwstałego oraz pragnienia spotkania się z Nim.

Niech pragnienie bycia z Jezusem często zaprowadza Was przed Tabernakulum, by Go adorować, wielbić, kochać i by uczyć się odnajdować Go wśród pracy, trosk, tęsknot, cierpień, wśród biedy ludzkiej i w różnych codziennych okazjach.

Niech Zmartwychwstały Pan będzie dla Was towarzyszem życia i Przyjacielem.

Życzymy, by nigdy nie spotkało Was żadne nieszczęście, by Dobry Bóg osłaniał Was swoim błogosławieństwem, a Słońce Jego Miłości niech rozjaśnia trudne sprawy i napełnia serce gorącą miłością i pokojem, oraz obdarzy dobrym zdrowiem. Drodzy Przyjaciele naszej misji! Dziękujemy Wam z całego serca za Waszą różnorodną pomoc. Prosimy, bądźcie z nami tu na tej biednej, ale szukającej dobra Syberii! To od Was otrzymujemy wsparcie modlitwne i materialne, dlatego z wielką wdzięcznością kłęczymy codziennie u stóp Jezusa Eucharystycznego i prosimy pokornie, by On Wam błogosławił i pomnażał stokrotnie Wasz dobytek za to, że umiecie podzielić się z potrzebującymi.

Z bólem przeżywamy to, że serca tych ludzi zamknięte są na Boga, bardzo trudno jest im uwierzyć w to, że Bóg ich kocha i pragnie dla nich prawdziwego szczęścia. Dlatego gorąco prosimy Was o modlitwę za tych ludzi, by uwierzyli, że Bóg jest Miłością, by z Nim przeżywali swoje życie. Życie bez Boga dla nich jest

koszmarem. Codziennie w naszym mieście kilka zabójstw, porzucone dzieci, alkoholizm!!! Tylko Boże Miłosierdzie może ich ocalić.

Dzieci, które przychodzą do nas są dobre, zdarza się, że o Bogu nie wiedzą. Maksym mały pokazał na krzyż, który zobaczył u Siostry i zapytał: „To jest samolot?”. Siostra opowiedziała Mu o Dobrym Jezusie, który nas kocha. Słuchał uważnie. Po pewnym czasie wziął krzyżyk do ręki, pocałował i powiedział: „Jezu, ja Ciebie Kocham”. Gdy pijana babcia przyszła po Niego, w szatni, gdzie było dużo ludzi, zaczął z przeżyciem i głośno opowiadać o kochanym Jezusie, jak to ludzie bili Go i On umarł. Mały apostoł Bożej Miłości. Czy to nie cudowne? Dzieci uczą rodziców swoich o Bogu.

Dzieci z ulicy nadal przychodzą do nas, choć już jest ich trochę mniej, zawsze pobici z siniakami, zmarznięci. Po obiedzie pomagają na rynku, jako ładowacze lub sprzątają. W ten sposób coś dostaną do jedzenia lub ciepłe ubranie.

Cieszymy się, że Bóg posłał nas do pracy na Syberię do tych dzieci i ludzi. Pomagają oni nam bardziej ufać Miłosierdziu Bożemu i Jego Opatrzności. Wszystkich naszych Drogich Dobroczyńców zamykamy codziennie w Sercu Jezusa Zmartwychwstałego i Jego Matki Niepokalanej.

**Wdzięczne s.Służebniczki  
z dalekiego syberyjskiego  
Angarska  
Wielkanoc 2005 r.**

**Góra  
Przemienienia**

TYGODNIK PARAFIALNY

**Redaguje zespół:** ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

**Korekta:** Redakcja.

**Redaktor techniczny:** Stanisław Rocha.

**Adres redakcji:** ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

**Wydawca:** Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** (0 13) 463 19 98.

**Druk:** Info Kolor tel.(013) 464 57 10.